Nr. 44 | Kraków, czwartek 14 lutego 1907. | Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.



## W przededniu sejmu.

Kraków, 13 lutego.

Jutro zbierze się we Lwowie sejm na sesyę, której znaczenie jest z dwóch względów wybitniejsze, niż zwyczajne obrady tej »wielkiej rady powiatowej«. Przedewszystkiem sesya ta przypada na czas tuż przed wyborami do parlamentu. Będą więc karyerowicze stańczykowscy, wszechpolscy i klerykalni usiłowali wyzyskać trybunę sejmową do demagogii przedwyborczej.

Powtóre — i to jest najważniejsze — przyszedł wreszcie na tę »wielką radę powiatową« taki czas, w którym nie będzie się już mogła wykręcić od reformy wyborczej. Po wprowadzeniu powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do parlamentu — musi i »Duma galicyjska« zmienić swoje podstawy. Dotąd jest ona wybierana przez kurye, w głosowaniu jawnem, a w kuryi wiejskiej także w pośredniem, robotnicy zaś i cała ludność, opłacająca najniższe podatki bezpośrednie, wykluczoną jest od sejmowego prawa wyborczego. Centralny parlament państwa zaborczego dał robotnikowi polskiemu pełne prawa obywatelskie, których mu odmawia »polski«, »narodowy« sejm. To igranie sejmu z ludem, ta długoletnia komedya, obliczona na ciągłe odraczanie nadania ludowi należnych mu praw, należnego mu udziału w samorządzie krajowym — musi z konieczności znaleźć obecnie kres.

Oczywiście kresem tym nie jest i nie może być projektowana piąta kurya z pozostawieniem jawności i pośredniości głosowania. To nietylko nie byłoby załatwieniem sprawy, ale prowokacyą rzuconą ludowi, sygnałem do wojny domowej.

Nie ulega wątpliwości, że wrogowie reformy wyborczej będą w sejmie usiłowali przesłonić tę zasadniczą kwestyę obłudnymi frazesami i demagogicznemi sztuczkami. »Rozszerzenie autonomii krajowej« będzie niezawodnie pierwszą z tych sztuczek. Ale lud nie da się zablagować. Wie on już dzisiaj dobrze, że bez zniesienia przywilejów wyborczych nie oznacza to hasło nic innego, jak tylko: wzmocnienie przywilejów rządzącej kliki szlacheckiej. Wprzód powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze do sejmu — a potem dopiero rozszerzenie autonomii. Autonomia — jeżeli nie ma być frazesem lub środkiem gnębienia ludu — musi się oprzeć na masach, na ludzie równouprawnionym, a nie na spróchniałych przywilejach kasty i na krzywdzie mas.

I lud nie dopuści do zatopienia reformy wyborczej sejmowej w powodzi sztuczek i wykrętów. Przed sejmem stają realne zagadnienia, które musi realnie rozwiązać. Ani kwestya nauczycielska, ani reforma wyborcza nie dadzą się zbyć jakimś ochłapem.

Lud puka do bram sejmu!

## Ruch wyborczy.

**W Bochni** odbyło się w ubiegłą niedzielę publiczne zgromadzenie, urządzone przez tamtejsze Towarzystwo demokratyczne. O sejmowej reformie wyborczej referował p. dr Petelenz. W dyskusyi przemawiali p. dr Władysław Kiernik i tow. dr Emil Bobrowski, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucyę, domagającą się wprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego do sejmu; sprzeciwiającą się zamierzonemu wprowadzeniu piątej kuryi i pozostawieniu przywilejów wyborczych oraz jawności i pośredniości; wzywającą wkońcu bocheńskiego posła sejmowego dra Maissa, by w sejmie starał się energicznie o przeprowadzenie reformy wyborczej w myśl powyższych zasad. Na wniosek przewodniczącego dra Wcisły uchwalono rezolucyę w sprawie poparcia żądań nauczycielstwa ludowego.

**Agitacya z ambony.** Zaczynają się gorące czasy przedwyborcze. Księża zamiast kazań ewangelicznych wypowiadają mowy polityczne, ziejące siarką i ogniem na socyalistów. Nie lepszym jest i ksiądz Gąsiorowski z Biskupic (pow. wielicki).

W zeszłym tygodniu urządzili towarzysze nasi zgromadzenie w Przebieczanach. Zebrało się kilkudziesięciu gospodarzy i wszystkim się program socyalistyczny ogromnie podobał, tak, że zapowiedziano zgromadzenie na najbliższy czwartek. Na nic nie zdały się stałe ujadania na bezbogów — jedno zgromadzenie okazało w całej pełni nędzotę podburzania. Na niedzielnem kazaniu chciał ks. Gąsiorowski swym nowym atakiem podtrzymać »zwycięstwo« i wystąpił z całym szeregiem wyzwisk, oszczerstw, które nie powinny mieć miejsca na zgromadzeniu lub wogóle jakiemkolwiek zebraniu, a cóż dopiero w kościele. Opowiadał bzdury o »młodym dyable« i »starym antychryście« i miotał przekleństwa jak opętany, nie szczędząc nikogo; przysięgał, że nie pójdzie z ostatnim sakramentem do tego domu, gdzie zgromadzenie się odbyło, bo ten dom przeklętym jest na wieki. Przysięgał, że górnicy, który byli obecnymi, zostaną na mocy rozporządzenia ministerstwa wyrzuceni.

Radzilibyśmy ks. Gąsiorowskiemu, aby tak szeroko nie miotał klątwami, bo mu w parafii ani jedna owieczka nie zostanie, a kogóż wtedy będzie strzygł? A ks. Gąsiorowski strzydz lubi. Pogróżek górnicy nie obawiają się zupełnie; niech je ksiądz lepiej zachowa dla siebie. Nie z takimi mieli robotnicy do czynienia, a dali sobie radę: nie boją się także denuncyacyi księdza kanonika.

Jak niesmacznem było to całe kazanie, dowodzi fakt, że gospodarze spluwali, bo z wygadywania bzdurstw i oszczerstw nic sobie światli ludzie nie robią.

**Ze Starego Sącza** piszą nam: Dnia 7 lutego odbyło się zgromadzenie poufne ludowców w Starym Sączu, na którem były omawiane wybory z okręgu wiejskiego sądeckiego. Tow. Malisz z Nowego Sącza, zaproszony przez zwołującego p. Ciągłę, gospodarza z Podegrodzia, przybył również na to zgromadzenie, na którem było około 40 bogatszych włościan z rozmaitych okolic i wsi i kilkunastu mieszczan starosądeckich. Po obraniu przewodniczącym burmistrza miasta Starego Sącza p. Pawlikowskiego, zabierali głos pp. Bosak, Ciągło, notaryusz Obmiński, który w ostrych słowach potępił Koło polskie — oraz tow. Malisz, który skreślił wspaniałą walkę partyi socyalno-demokratycznej o reformę wyborczą, skrytykował obłudne stanowisko centrowców i szlachty, wskazał na to, że wczorajsi najzaciętsi wrogowie ludu i reformy wyborczej sięgają obecnie po mandaty z równego, powszechnego prawa głosowania, a następnie napiętnował działalność Potoczka, którego lokajskie zachowanie się wobec szlacheckich posłów w parlamencie opowiedział wśród ogólnego śmiechu pogardy. Mowca wezwał zgromadzonych, by tym fałszywym przyjaciołom włościan pokazali drzwi, a głosowali tylko za kandydatem prawdziwie i szczerze oddanym sprawie ludowej, ktoryby przyrzekł, że do Koła polskiego nie wstąpi. Wkońcu mowca nadmienił, że ponieważ partya socyalno-demokratyczna w okręgu wiejskim nie stawia własnej kandydatury, byłoby jej życzeniem, żeby wyszedł z urny zamiast jakiego centrowca ludowiec, którego oczywiście poprzemy; jednak ludowcy w Starym Sączu będą mieli obowiązek kandydata socyalno-demokratycznego, w okręgu miejskim stawianego, szczerze poprzeć.

Mowę tow. Malisza zebrane włościaństwo oklaskami nagrodziło i najżywsze okazywało zrozumienie podczas samego przemówienia.

Wkońcu wybrano wśród włościan komitet przedwyborczy partyi ludowców.

Dnia 9 b. m. na posiedzeniu Rady gminnej staro-sądeckiej uchwalono na wniosek burmistrza p. Pawlikowskiego wyrazić wdzięczność cesarzowi za sankcyę ustawy o powszechnem i równem prawie głosowania. Następnie odczytał p. burmistrz pismo »Rady narodowej«, mianujące go mężem zaufania »dla wyboru posła do Rady państwa z 20 okręgu wyborczego, wedle wskazówek tej Rady narodowej«. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono, na wniosek p. rejenta Floryana Obmińskiego, wezwać naczelnika gminy, aby nie przyjmował godności męża zaufania rzekomej »Rady narodowej«, wybranej samozwańczo przez jawnych przeciwników powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania. Wezwano p. naczelnika gminy, aby niezwłocznie zajął się utworzeniem w Starym Sączu, niezawisłego od nikogo, narodowego komitetu wyborczego dla wyboru posła do Rady państwa i porozumiał się z komitetami miast Nowy Sącz i Nowy Targ, do tego samego okręgu wyborczego należących.

## Krakowska nędza węglowa.

**Zima tegoroczna na długo utkwi w pamięci Krakowian nietylko z powodu dobrej ślizgawki, tęgich mrozów i kup śniegu zdobiących pryncypalne ulice, ale głównie z powodu niebywałej drożyzny węgla, a nawet czasowo zupełnego jego braku. Gdy z początkiem stycznia ceny przekroczyły 1 K za cetnar, a w składach zaczynało węgla brakować, złożono winę i to słusznie na kolej północną względnie na ministerstwo kolejowe, które nie było w stanie wykonać należytego dozoru nad ostatkami samodzielnego życia Nordbahnki. Przetrwano i ten epizod, kolej zaczęła mniej więcej regularnie funkcyonować, ale brak i drożyzna węgla wcale nie ustały, owszem ceny szły z dnia na dzień w górę i doszły dziś do 1 K 90 h za cetnar cłowy (nominalny!) W czem leży przyczyna?**

**Przedewszystkiem stwierdzamy, za co zapewne niektóre organa na nas napadną, że mniejszą winę ponosi kolej, a daleko większą nasi kupcy i przemysłowcy, którzy okazali zupełny brak zmysłu kupieckiego w kierunku zakupna i przygotowania zapasów; za to okazali za dużo sprytu w sprzedaży, którą śmiało można nazwać rozbojem w biały dzień. Więksi handlarze węgla powinni byli liczyć się z dwoma czynnikami: 1) z ogromnem zapotrzebowaniem węgla przez sąsiadujące z nami Królestwo, gdzie z powodów, o których w tem miejscu nie mamy powodu się rozpisywać, węgiel miejscowy okazał się niewystarczającym; 2) z naturalnem utrudnieniem ruchu pociągów podczas zimy. Kupcy nasi, którzy w swych pojęciach kramarskich nie widzą dalej jak w obrębie swych składów, zrobili „przygotowania“ na zimę tego rodzaju, że np. jeden z największych engrosistów w Krakowie zakon-**

# Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

## Sądy wojenne w Królestwie.

**W „Kalendarzu Robotniczym“ na rok bieżący znajdujemy wymowną tablicę działalności sądów wojennych w Warszawie do dnia 9 września 1906 r. Gdy zestawimy poszczególne tabele, gdy w większości wypadków obok wyroku — śmierć, znajdziemy uwagę — „niewinny“, zrozumiemy, że działalność sądów wojennych zajmie w historyi tyranii carskiej w Królestwie Polskiem jedną z najbardziej czarnych kart.**

**Dzisiaj o działalności sędziów-katów możemy mieć tylko bardzo urywkowe wiadomości, gdyż głęboka tajemnica otacza zarówno same posiedzenia sądu, jakoteż wszystkie jego dokumenty i protokoły. Tylko ogłoszenie wyroku odbywa się przy drzwiach otwartych — wyrok też tylko może być ogłaszany w prasie. Na samej zaś sprawie z publiczności mogą być tylko najbliżsi krewni oskarżonego i to w ograniczonej liczbie 3 osób. Na zasadzie skąpego materyału, który udało nam się zebrać, chcielibyśmy chociażby w ogólnych zarysach zilustrować suchą statystykę, podaną w „Kalendarzu“.**

**Kompetencyi sądów wojennych, w miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym lub obrony wzmocnionej, podlegają przestępstwa, objęte § 279 kodeksu wojennego, tj. zabójstwo, usiłowanie zabójstwa, napad na osoby urzędowe, na instytucye itd. Prócz tego generał-gubernator może inne przestępstwa oddawać sądowi wojennemu, który je jednak sądzi podług kodeksu karnego cywilnego; przestępstwa zaś § 279 objęte, ulegają w sądzie wojennym karze śmierci.**

**Skład sądu wojennego stanowią: sędzia wojenny — prezes sądu i 4 członków sądu wojennego — zwykłych oficerów bez wszelkiego wykształcenia prawnego, każdorazowo wydelegowywanych z pośród starszych oficerów pułkowych. Oczywiście, przy takim składzie sądu, osobą bezwzględnie decydująca jest prezes sądu. Członkowie bowiem, nie oryentujący się zupełnie w kwestyach prawnych, z istoty swego fachu przyzwyczajeni do uległości w stosunku do każdego „naczalstwa“ i dbający tylko o swą karyerę, bezwzględnie ulegają prezesowi; to też różnica zdań wśród członków sądu jest zjawiskiem prawie niebywałem. Sąd wojenno-okręgowy (w przeciwieństwie do sądów wojenno-polowych) odbywa się zawsze przy udziale obrony i oskarżenia.**

**Śledztwo pierwiastkowe prowadzi policya czyli wydział śledczy; poczem sprawa przechodzi do sędziego śledczego cywilnego; ten spisuje akt oskarżenia i doręcza go prokuraturze. Na sądzie wojennym oskarżenie wnosi prokurator wojenny; obronę w zasadzie prowadzi obrońca również wojenny, który jednak zwykle ma zastępcę z pośród adwokatów przysięgłych. Obronie i prokuraturze przysługuje prawo podawania skargi kasacyjnej do głównego sądu wojennego w Petersburgu, ongi z osławionym generałem Pawłowem na czele. Skarga ta jednak może być podana tylko za zgodą generał-gubernatora. Jemu też przysługuje prawo łagodzenia wyroków.**

**Ten krótki opis organizacyi sądu wojennego ułatwi czytelnikowi zrozumienie tego, co następuje.**

* * *

**Jak stwierdza statystyka, w większości spraw wyroki spadają na ludzi zupełnie niewinnych. Możliwe są omyłki sądowe, ale prawie wyłącznie omyłki — to przecież przechodzi miarę dopuszczalną! W tych warunkach od kary śmierci, Bóg wie za co, nie jest gwarantowany nawet całkiem spokojny obywatel. Tak jest, w Królestwie Polskiem absolutnie nikt tej gwarancyi mieć nie może! Każde przestępstwo musi mieć winowajcę. Policya powinna przestępcę odszukać. Nie znajdując istotnego sprawcy, bierze pierwszego lepszego człowieka i robi go odpowiedzialnym. Istnieje na to cały szereg sposobów. Przytoczmy przykłady.**

**Dnia 2 lipca 1906 r. został skazany na śmierć Kaczorowski. Sprawa przedstawiała się w ten sposób: Na początku roku 1906 w miasteczku Iłowie, powiatu sochaczewskiego, w dzień targowy odbywa się wobec tysięcznego tłumu wiec ludowy. Jako mówcy występują dwaj młodzi ludzie, nieznani miejscowym mieszkańcom. Wobec usiłowań strażnika rozpędzenia wiecu i aresztowania mowców — agitatorzy wyjmują browningi i zabijają strażnika; sami zaś siadają do bryczki i odjeżdżają, ginąc bez śladu.**

**W miesiąc potem w Warszawie w mieszkaniu Kaczorowskiego i Gizmajera, dwóch młodych robotników, znanych policyi z „niebłagonadiożności“, robią rewizyę i nic nie znajdując, obydwóch jednak aresztują.**

**Jak się później okazuje, absolutnie niewiadomo, z czyjego rozkazu zostali aresztowani. Sędzia śledczy, po długiej wymianie listów z policyą, nie jest w stanie dojść, kto właściwie był inicyatorem ich aresztowania. Po pewnym czasie jednak, obydwóm wytaczaja proces o zabicie strażnika w Iłowie. Ani jeden, ani drugi nigdy w Iłowie nie był. Podają świadków, stwierdzających ich *alibi*. Gizmajerowi prokuratura sprawę umarza, Kaczorowski zaś staje przed sądem wojennym. Na sądzie świadkowie oskarżenia zeznają, że ich właściwie z oskarżonymi wcale nie konfrontowano, że tylko pokazywano im oskarżonych przez „judasza“ (maleńkie okienko obserwacyjne w drziach celi), że w celi wówczas było ciemno i że nie stwierdzali oni bynajmniej tożsamości oskarżonych z przestępcami, jak tego chce akt oskarżenia. Nadto 4 świadków, ujrzawszy zbliska Kaczorowskiego na sprawie, twierdzi kategorycznie, że nie on popełnił inkryminowane przestępstwo. Pięciu zaś świadków zeznaje, że wprawdzie jest on trochę podobny do poszukiwanego przestępcy, nie mogą jednak pod przysięgą stwierdzić, aby to był ten sam.**

**Na sąd nie stawia się jeden ze świadków, mianowicie naczelnik straży ziemskiej sochaczewskiego powiatu — Burago. Przysyła on jednak przez sędziego śledczego piśmienne zeznanie — gdzie mówi, iż posiada zupełnie wiarygodne, bo stwierdzone przez agentów wiadomości, że zabójcą strażnika w Iłowie jest właśnie Kaczorowski. Dodaje przytem, że ujawnić swoich agentów przed sądem nie może.**

**traktował w kopalni jeden wagon dziennie, podczas gdy równocześnie pewna fabryka w Królestwie zakontraktowała dwanaście wagonów.**

**Przyznajemy wprawdzie jako okoliczność łagodzącą, że zakontraktowanie byłoby może okazało się iluzorycznem wobec różnych *vis major*, do których należy zaliczyć nonszalancyę wielkopańskiego właściciela wchodzącej dla Krakowa głównie w grę kopalni Siersza, przewidujący jednak kupiec, nie potrzebując zresztą bawić się w filantropię i na to znajdzie radę przez zabezpieczenie sobie dwóch i więcej źródeł dowozu, a wtedy nietylko dba dobrze o swój własny interes, ale może i społeczeństwu oddać wielkie usługi. — A „nasi“ kupcy mają przecież tę ambicyę — czy może nie?**

**Zamiast tego, co się stało? Węgla nie zakontraktowano w dostatecznej ilości, a ilość otrzymywaną sprzedawano z lichwiarskimi zyskami. Znamy następujący wypadek: Jeden z handlarzy tutejszych otrzymuje węgiel po cenie 1 K 13 h za cetnar metryczny (100 kg) loco dworzec, a dostawę do domu liczy nawet po 20 h od cetnara — zatem kosztuje go 100 kg. na miejscu w składzie 1 K 33 h. Ponieważ sprzedaje on 50 kilogramów za 1 K 90 h, więc na każdych 50 kg. zarabia 1 K 23 h, nb. o ile worek ma pełne 50 kg., w co mamy prawo wątpić. Nic dziwnego, że wtajemniczeni opowiadają, że pan ten dotąd zarobił już najmniej 40.000 K i to na najbiedniejszych kupujących po 1 cetnarze.**

**Czyż fakt taki nie może choćby najspokojniejszego burżuja, który każdy zysk uważa za święty, oburzyć? Dorabianie się majątku choćby na głodzie i chłodzie mas nie jest dla kapitalistów żadną zdrożnością — wiemy to nie od dzisiaj; ale społeczeństwo nasze nie ze samych przecież składa się kapitalistów, a takie robienie majątku powinno danego osobnika napiętnować mianem wroga ogółu.**

**Osobny rozdział należy się tak zwanemu miejskiemu składowi węgla. Utworzony w celu pomożenia biedakom stał się klasycznym okazem burżuazyjnej filantropii, która nietylko nie pomaga, ale i zawstydza. Popatrzcie tylko na procesye biedaków oblęgających skład miejski albo idących za magistrackim wozem — czyż to nie jest deptaniem godności ludzkiej i za co? Za zniżkę kilkucentową! A kto ponosi winę, że miejski skład nie może zaspokoić uzasadnionych żądań? Nie wahamy się głośno tego wypowiedzieć: p. prezydent dr Leo i p. radca miejski Beringer! Z kompetentnej strony i w należytym czasie ostrzegano ich, że grozi katastrofa, proszono o zabezpieczenie miastu większej dostawy — bezskutecznie! P. Beringer jako przewodniczący komisyi ekonomicznej zaprzeczał możliwości braku węgla, a teraz zapewne się cieszy, że np. jego bliższy rodak Parzizek robi znakomite interesa.**

**Wiemy, że wszelkie żale i rekryminacye są teraz spóźnione; najgorszy czas już minął i ciepłe dni przecież przyjść muszą; ale dla pouczenia i uniknięcia takich fatalności w przyszłości wskazaliśmy na przyczyny i skutki obecnego stanu. Może będzie to nauczką i dla matadorów i dla ludności.**

## Przegląd polityczny.

**Z historyi powstania reformy wyborczej.** W »Narodnich Listach« zaczyna dr Kramarz, prezes klubu młodoczeskiego w Izbie posłów, ogłaszać seryę artykułów o powstaniu reformy wyborczej i udziale w niem klubu młodoczeskiego. Pierwszy artykuł nawiązuje do czasów prezydentury w gabinecie bar. Gautscha. Dr Kramarz twierdzi, że większość, która w październiku 1905 r. okazała się za nagłym wnioskiem o zaprowadzenie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania, wpłynęła na bar. Gautscha w kierunku zapowiedzenia tej ustawy, nie zaś obawa przed demonstracyami ulicznemi. Długo przed demonstracyą w dniu 28 listopada 1905 objawił bar. Gautsch wobec kilku posłów swoje postanowienie co do wniesienia reformy wyborczej z zastrzeżeniem, że wydzieli Niemcom większą ilość mandatów, aniżeli na nich według liczby ich przypada. Pierwotny projekt rządowy przedstawiał się dla Czechów o wiele korzystniej, aniżeli we wniesionem później przedłożeniu, gdyż różnica między blokiem słowiańskim a niemieckim wynosiła więcej, niż 5 mandatów na korzyść pierwszego. Zmiana na niekorzyść Czechów nastąpiła celem umożliwienia Derschacie wstąpienia do gabinetu; natomiast z tego samego powodu odmówił dr Pacak wstąpienia do gabinetu i w ten sposób rozbiła się pierwsza próba sparlamentaryzowania gabinetu.

**Organizacya wielkich właścicieli.** Wobec utraty uprzywilejowanej kuryi ogląda się niemiecka wielka własność za nową formą, któraby zapewniłaby jej dalszy wpływ na sprawy publiczne. W tym celu odbyło się 11 b. m. w Bernie zgromadzenie morawskich wielkich właścicieli pod przewodnictwem bar. Gudenusa, na którem uchwalono założenie zjednoczenia, obejmującego wszystkich właścicieli ziemskich i opierającego się na programie agraryuszowskim. Zjednoczenie to ma wedle planu inicyatorów obejmować agraryuszów bez różnicy narodowości. A zatem nowy objaw międzynarodowości szlachty, która z tego ciągle robi socyalistom wyrzuty.

**O ustąpieniu ministra handlu dra Forzta** donoszą praskie dzienniki: Powodem ma być ogólne niezadowolenie z podwyższenia opłat pocztowych i mnożące się codzień protesty. Następcą ma zostać dr Pattai z partyi antysemickiej. — Z innej strony donoszą, że dr Forzt nie ma ani zamiaru, ani potrzeby ustąpienia, gdyż nie on jest sprawcą podwyższenia taryf, lecz odnośne rozporządzenie objął w spadku po swym poprzedniku w urzędzie hr. Auerspergu.

**Parlament angielski** został wczoraj uroczyście otwarty. Król odczytał mowę tronową, w której podniósł dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami. Mówiąc o trzęsieniu ziemi w Kingston, z uznaniem podniósł szybką i energiczną pomoc, z jaką pospieszyły Stany Zjednoczone. Następnie wspomniał król o wizycie emira Afganistanu, poczem powiedział:

„Poważne kwestye, dotyczące funkcyonowania naszego systemu parlamentarnego, powstały z nieszczęsnych różnic zdań obu Izb. Moi ministrowie rozważają obecnie te ważne kwestye i szukają rozwiązania trudności“.

W dalszym ciągu zapowiada mowa tronowa szereg nowych ustaw, jako to ustawę regulującą sprawy sił wojskowych, zarówno oddziałów regularnych, jak i pomocniczych, oraz ulepszające ich organizacyę. Parlament będzie się musiał zająć zarządzeniami, powołującemi naród irlandzki we wyższym jak dotąd stopniu do prowadzenia spraw krajowych. Także system rządowy administracyjny i finansowy ma być poprawiony. Wreszcie zapowiada mowa tronowa przedłożenia w sprawie reformy wykształcenia uniwersyteckiego w Irlandyi, uregulowania czasu pracy w kopalniach, udziału kobiet w korporacyach lokalnych, oraz poprawy stosunków mieszkaniowych.

Z zapowiedzi tych wybijają się dwie szczególnie na czoło: zapowiedź walki z Izbą lordów oraz nadanie Irlandyi obszernej autonomii. Obie te sprawy były od r. 1886 punktem programowym partyi liberalnej, która teraz będąc u władzy, dąży do jego urzeczywistnienia.

Po odejściu króla zaczęła Izba gmin debatę nad adresem uchwalić się mającym w odpowiedzi na mowę tronową.

**Dymis a gabinetu holenderskiego** jest faktem dokonanym. Spowodowała ją uchwała Izby posłów odrzucająca budżet wojskowy.

## KRONIKA.

Kraków, 13 lutego.

**40-letni jubileusz poselski** obchodził 12 b. m. tow. August Bebel. Tegoż bowiem dnia w r. 1867 wybrany został z saskiego okręgu Glauchau Meerane posłem do parlamentu północno niemieckiego i od tego dnia z przerwą od 1881 do 1883 posłuje. Lata przerwy spędził w więzieniu, a przez cały czas posłowania przepędził 5 lat w więzieniu. Jaka zmiana w ciągu tych 40 lat zaszła, wykazują następujące cyfry: w r. 1868 otrzymali kandydaci socyalistyczni we wszystkich 6 okręgach berlińskich razem 75 głosów, podczas gdy teraz mają stamtąd 5 posłów. Gdy Bebel został posłem, liczył 27 lat, a teraz jest nietylko uznanym przywódcą największej partyi politycznej w Niemczech, ale i najlepszym mówcą i jednym z najwybitniejszych członków parlamentu.

**W sprawie krajowego wiecu nauczycielstwa ludowego**, który się ma odbyć we Lwowie w niedzielę 17 b. m., otrzymujemy następujący komunikat:

Specyalny pociąg nauczycielski na wiec krajowy odjedzie z Krakowa w sobotę 16 b. m. o godzinie 9 min. 20 wieczór. Pociąg ten zatrzyma się na następujących stacyach: Bierzanów, Podłęże, Bochnia, Słotwina, Bogumiłowice, Tarnów, Czarna, Dębica, Ropczyce, Sędziszów, Rzeszów. Z Rzeszowa pojedzie drugi wiecowy pociąg. — Uczestnicy wiecowi z powiatów: krakowskiego, wielickiego, podgórskiego, myślenickiego, żywieckiego, bialskiego, chrzanowskiego i wadowickiego przyjadą do Krakowa w sobotę i tu wsiądą do pociągu wiecowego. Uczestnicy z wymienionych powiatów mają odwrotną pocztą nadesłać pieniądze za bilety z Krakowa do Lwowa i z powrotem (9 K 20 h od osoby), wraz z imiennym wykazem jadących, lecz tak, by pieniądze można tu pobrać najpóźniej w piątek. Ci wszyscy, którzy wsiadają w Krakowie, a pieniędzy już nie mogą przesłać pocztą, złożą je do rąk komitetu w sobotę w lokalu „Ogniska“ krakowskiego (Rynek 17, II p.) od godz. 9 rano do 6 wieczór, lub na dworcu kolejowym od godz. 6 do $8^1/_2$ wieczór (w poczekalni II klasy). Wsiadający na innych stacyach, a nie w Krakowie, nie mają nadsyłać pieniędzy, lecz zakupią bilety powrotne na stacyach wyjazdu.

Każdy uczestnik otrzyma od komitetu po zapłaceniu ceny biletu legitymacyę, upoważniającą do jazdy wiecowym pociągiem. Do pociągu na wymienionych stacyach mogą wsiadać także grupy mniejsze niż 30 osób, te jednak mają przygotować imienny spis jadących, zapłacić bilety do Lwowa i z powrotem za osoby w spisie uwidocznione, poczem w pociągu otrzymają legitymacye. Celem wylegitymowania się przy zakupnie biletów powinien każdy uczestnik mieć przy sobie legitymacyę z „Ogniska“ miejscowego, z zarządu szkoły, lub choćby tylko zaproszenie na wiec.

Pociąg krakowski wiecowy odjedzie ze Lwowa około godz. 6 wieczór w niedzielę, dokładną zaś godzinę poda się na wiecu. Do pociągu tego wsiądą ci wszyscy, którzy jechali nim do Lwowa. Na otrzymaną legitymacyę nie można powracać innym pociągiem, jak tylko nauczycielskim; wracający innymi pociągami będą musieli płacić cały bilet.

Grupy pojedyncze niechaj utworzą między sobą komitet, choćby z 2—3 osób złożony, by w ten sposób ułatwić pracę komitetowi krakowskiemu. Ci wszyscy, którzy nie otrzymali zaproszeń na wiec, otrzymają je przy wejściu na salę obrad po wylegitymowaniu się.

**Zamiast regulacyi Wisły — jeszcze jedna ankieta.** Wczoraj odbyła się w ministerstwie handlu w Wiedniu ankieta w sprawie robót wodnych na Wiśle pod Krakowem. W ankiecie wzięli udział: delegaci ministeryalni i wydziału krajowego, Krakowa (dr Leo), Podgórza (Maryewski), powiatu krakowskiego i wielickiego (poseł Czecz), krakowskiej Izby handlowej (Dattner), oraz jako delegat techniczny miasta prof. Sikorski.

Ankieta miała na celu usunięcie różnicy zdań w sprawie rozmaitych szczegółów projektu, oraz wysłuchanie przedłożonych jeszcze przez korporacye autonomiczne życzeń w sprawie przeprowadzenia regulacyi i kanalizacyi Wisły, jakoteż omówienie niektórych kwestyj finansowych. Wśród uczestników ankiety w sprawie regulacyi Wisły między ujściami Rudawy i Wilgi przeważało zdanie, iż pierwotny projekt należy zmienić o tyle, żeby zaniechać przekopania Wisły koło Wawelu, a zostawić obecne łożysko. Wkrótce też nastąpi w ministerstwie spraw wewnętrznych ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy na podstawie rezultatów ankiety i badań hydrotechnicznych. Projekt kanalizacyi Wisły w okolicy Krakowa i Podgórza nie natrafił z żadnej strony na opór; udało się też doprowadzić do pożądanego wyjaśnienia co do wybudowania nowego mostu na Wiśle, łączącego obydwa miasta.

W sprawie pokrycia kosztów regulacyi Wisły i stojących z kanalizacyą Wisły w związku urządzeń, będą jeszcze potrzebne rokowania interesowanych czynników. Jednakże i te kwestye prawdopodobnie wkrótce będą załatwione tak, że już w kwietniu b. r. przeprowadzone zostaną lokalne rokowania w sprawie projektu kanalizacyjnego i budowy nowego mostu.

Sprawdza się więc najzupełniej, cośmy przed 2 tygodniami pisali, gdy Dawid Abrahamowicz na posiedzeniu Koła polskiego przyrzekał, że „na wiosnę budowa się rozpocznie“. Jeżeli w kwietniu mają się rozpocząć różne rokowania i to dopiero prawdopodobnie, wykluczonem jest, aby w tym roku rozpoczęto jakieś poważniejsze roboty.

Sądzimy jednak, że nikt się już temu nie dziwi.

**Co za honor, co za cześć!!** „Towarzystwo dziennikarzy polskich“ nie przyjęło rezygnacyi p. Krechowieckiego, cenzora denuncyanta oszczercy, z godności prezesa. Na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa 21 głosami na 26 głosujących uchwalono uprosić go, żeby zatrzymał godność prezesa... „Dziennikarze“ polscy dumni są bowiem z takiego prezesa. Denuncyant i oszczerca jest przecież ich ozdobą! Co za niezwykły honor dla nich, jeżeli mają takiego prezesa!...

### *Nowiny krakowskie.*

**Prezydent dr Leo** wrócił z Wiednia i dziś po południu wyjeżdża z posłami krakowskimi na posiedzenia sejmowe do Lwowa.

**Ułatwienie ruchu granicznego.** Na zasadzie nowego traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Rosyą, tutejsza dyrekcya policyi i wszystkie starostwa mają prawo wydawać 8-dniowe przepustki do Królestwa Polskiego nietylko poddanym austryackim, ale także poddanym rosyjskim, w Galicyi mieszkającym, pod tymi samymi warunkami, co poddanym austryackim. Nadto obecnie przepustki dają prawo do podróży w odległości 30 kilometrów od granicy zamiast dotychczasowych 3 mil.

**O skrytobójcze morderstwo.** Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, toczy się dziś wyznaczona na 2 dni rozprawa przeciw braciom Stanisławowi i Józefowi Taborskim o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, kłusownictwo i nieprawne noszenie broni. W Kwaczale koło Liszek żyła Franciszka 1 voto Saubowa 2 voto Dutkowa, z którą Taborscy z powodu ciągłych procesów żyli w niezgodzie. Dnia 10 grudnia z. r. wieczorem zastrzelono Saubową strzałem danym przez okno w chwili, gdy siedziała z dziećmi przy kolacyi. Stanisław Taborski, który w śledztwie do winy się przyznał, podając, że działał z namowy brata, przy rozprawie zaprzecza winie, tłumacząc się pijaństwem.

**Pożar.** Dziś rano wezwano straż pożarną na Czarną Wieś, gdzie spalił się dach domu piętrowego tuż za rogatką.

**— Stowarzyszenie kandydatów adwokackich.** We czwartek 14 b. m. odbędzie się w lokalu Izby adwokackiej pogadanka „O karze konwencyonalnej“, którą wygłosi p. adw. dr Maksymilian Nadel. Początek o godz. 7 wieczorem.

**— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Dzika różyczka“, komedya w 1 akcie Blizińskiego; „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach A. Mickiewicza (popularne).

Czwartek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Piątek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota: „Mgła“, komedya w 1 akcie; „Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie; „Pożegnanie“, komedya w 1 akcie; „Księżyc i słońce“, komedya w 1 akcie, napisał Zyg. Przybylski (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach z noweli Conan Doyle'a (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

**— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43. II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

### *Nowiny lwowskie.*

**Manifestacya za strejkiem szkolnym w zaborze pruskim.** Jak „Polnische Corresp.“ z polskich kół poselskich się dowiaduje, istnieje w polskich kołach politycznych zamiar w sejmie galicyjskim urządzić manifestacyę celem zadokumentowania świętego i nienaruszalnego prawa młodzieży, aby każda narodowość otrzymywała naukę religii w języku ojczystym. Dotycząca rezolucya ma być w ten sposób zredagowaną, aby także ruscy posłowie mogli za nią głosować.

**Wiec ruski.** Wczoraj od godz. 4 do 7 wieczór obradował w sali „Domu narodnego“ wiec Rusinów lwowskich w sprawie uniwersyteckiej. Kilkaset uczestników wypełniło szczelnie salę. Wygłoszono szereg przemówień i uchwalono rezolucyę z żądaniem założenia ruskiego uniwersytetu z wezwaniem do społeczeństwa ruskiego, aby na wiecach i zebraniach poruszano wszędzie sprawę uniwersytecką. Do uchwalenia kilku rezolucyi nie dopuścił obecny na posiedzeniu komisarz rządowy z powodu ich ostrego tonu. Po zebraniu udało się kilkaset osób w pochodzie, śpiewając pieśni ruskie, ku ul. Batorego z zamiarem urządzenia demonstracyi przed sądem karnym. Silny oddział policyi rozprószył demonstrantów.

---

Nie bacząc na protesty obrony, sąd uwzględnia świadectwo Buragi i wydaje na Kaczorowskiego wyrok śmierci. Tem samem więc sąd nie uwzględnia ani świadków obrony, stwierdzających *alibi* oskarżonego, ani cofnięcia zeznań przez świadków oskarżenia, natomiast opiera swój wyrok śmiertelny na piśmiennem zeznaniu nieobecnego świadka, powołującego się na wiadomości szpiclowskie.

Charakterystyczne to zachowanie się sądu wojennego powtarza się prawie we wszystkich sprawach.

Sąd nie zadaje sobie wcale trudu poznania sprawy — zadaniem jego: wymierzanie kary. Na akt oskarżenia sąd zapatruje się zupełnie bezkrytycznie. Wszelkie sprostowania świadków, wszelkie sprzeczności aktu oskarżenia z ich zeznaniami na sądzie — tłómaczy sobie przekupieniem lub sterroryzowaniem ich przez rewolucyonistów. Sędzia przystępuje do sprawy ze z góry już przygotowanym wyrokiem, odpowiadającym aktowi oskarżenia, który rzadko ulega zmianie.

Najbardziej jednak barbarzyńskim, najbardziej strasznym jest sposób prowadzenia śledztwa, stosowany ciągle, a polegający na biciu oskarżonego i świadków.

Weźmy sprawę Fajbisiaka, Kimelmana, Pawłowskiego i Grohmana.

W nocy, na zupełnie pustej ulicy zabito w Piotrkowie strażnika Muszyńskiego; żadnych więc świadków zabójstwa nie było. Podobno jednak stróż nocny z sąsiedniej ulicy widział 4 młodzieńców, szybko zdążających od miejsca zamachu, lecz twarzy ich w ciemności nie mógł rozejrzeć.

Dzięki energii komisarza Kreczkowskiego udało się wykryć sprawców zamachu i oto ci czterej młodzieńcy stają przed sądem. Sprawa została wykrytą, rzekomo, dzięki temu, że najmłodszy z uczestników zamachu Grohman, jakoby u swego przyjaciela przechwalał się, że zabił strażnika, wymieniając przytem swych współtowarzyszy. Akt oskarżenia stwierdza, że winowajcy przyznali się do winy i mnóstwo świadków świadczy przeciwko nim.

Na sądzie się okazuje, że owego przyjaciela Grohmana torturami zmuszono do potwierdzenia bajki o Grohmanie i jego przechwałkach. Grohmana i innych również torturami zmuszono do podpisania protokołu, stwierdzającego ich udział w zamachu. Lekarz więzienny, zarówno jak nawet pułkownik żandarmski Płotto stwierdzają fakt, że z aresztu policyjnego do więzienia gubernialnego przewożono oskarżonych z oznakami tortur. Nawet większość świadków bito, wymuszając na nich podpisywanie protokółów; niektórych trzymano w areszcie, innym jeszcze obiecywano wynagrodzenie pieniężne za świadczenie przeciwko oskarżonym. Na niektórych świadkach żydach wymuszano podpisanie protokołu, którego znaczenia nawet nie rozumieli, gdyż jak się okazało na sądzie, nie znali innego języka prócz żargonu.

Jeden za drugim oskarżeni i świadkowie pod przysięgą zeznają, że na śledztwie pierwiastkowem kłamali; kłamali, bo ich bito; u sędziego śledczego potwierdzali kłamstwa, bo komisarz Kreczkowski, obecny na śledztwie, groził powtórzeniem tortur, gdyby ośmielili się świadczyć inaczej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Z kraju.

**Usiłowane obrabowanie urzędu.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Białej celem obrabowania kasy. Przy pomocy narzędzi złodziejskich wywiercili i wyłamali zamki w kasie wertheimowskiej, usiłując dotrzeć do wnętrza. Mimo utorowanej drogi do gotówki dobrać się nie mogli i po nadaremnej pracy umknęli W kasie przechowana była znaczniejsza suma pieniężna i listy pieniężne. Dochodzenie w toku.

**Z Nowego Sącza** piszą nam: Dnia 10 lutego odbył się w lokalu stowarzyszenia robotników budowlanych wieczorek uroczysty ku czci męczenników idei socyalistycznej i ofiar rewolucyi w Królestwie Polskiem. Tow. Malisz w podniosłych słowach uczciwszy bohaterów rewolucyi wezwał zgromadzonych do energicznej pracy przedwyborczej, mającej zapewnić zwycięstwo kandydatowi socyalistycznemu. (Burzliwe oklaski).

Następnie tow. Zofia Czapkiewiczowa świetnie zadeklamowała Niemojewskiego „Dom zborny“ i Konopnickiej „Czemu wy chłodne rosy padacie“; kapelmistrz p. Schejbal odegrał pewien utwór na skrzypcach, a Chór robotniczy odśpiewał pieśni rewolucyjne.

W końcu tow. Malisz urządził obraz z żywych osób pod tytułem: „Wiedza to potęga“. Wszystkie produkcye gorąco oklaskiwali robotnicy, którzy lokal stowarzyszenia zapełnili wraz z rodzinami.

**Odpowiedź na sprostowanie.** Z Nowego Sącza otrzymujemy następujące pismo: Musimy stanowczo zaznaczyć, że sprostowanie dyrekcyi kolejowej w Nr. 36 z dnia 6 lutego 1907 zamieszczone pod tytułem „Gospodarka w kolonii kolejowej w Nowym Sączu“ zgoła niczego nie „prostuje“, bo podniesione w numerze „Naprzodu“ z 23 grudnia 1906 zarzuty są najzupełniej prawdziwe i może to potwierdzić cały ogół mieszkających w kolonii kolejowej. Porządki w kolonii nie pierwszy raz były podnoszone i publicznej krytyce poddane, jednak wcale nie prostowane. Dziwi nas zatem, co mogło dyrekcyę skłonić do wprost śmiesznego zaprzeczania takich faktów, które setki ludzi mogą potwierdzić

Jeżeli dyrekcyi mało, to możemy jeszcze inne braki w kolonii podnieść, bo widocznie dotąd naprowadzone nie wystarczają. A krakowskiej dyrekcyi poradzilibyśmy, żeby miast jak struś chować głowę w piasek sprostowań, lepiej przypilnowała podwładne organa, by fakta przez nas przytoczone więcej się nie powtarzały.

**Aresztowanie lustratora lasów rządowych.** W Kutach aresztowano onegdaj Zdzisława Stoczkiewicza, lustratora lasów państwowych. Urzędujący w Kutach Stoczkiewicz został wmieszany w sprawę milionowych oszustw i kradzieży, popełnianych w lasach rządowych.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Wybory.** Pisma burżuazyjne płaczą rzewnemi łzami z powodu doskonałej obojętności szerokich mas wobec wyborów. W gminach głosowało nie więcej jak 58% włościan, mających prawo wyborcze. W kuryi robotniczej na pewno więcej, niż połowa robotników wstrzymała się od głosowania.

Teraz kuryerki warszawskie błagają prawyborców, aby spieszyli po odbiór kart legitymacyjnych i wyborczych. Jakoś nikomu się z tem nie spieszy. Do poniedziałku wieczorem wydano w Warszawie około 4.800 legitymacyj, podczas gdy prawyborców jest 87.000. A do prawyborów pozostał zaledwie tydzień (odbędą się w przyszły wtorek).

Narodowa demokracya systematycznie „utrąca“ kandydatów ugodowych (t. zw. realistów), zgoła nie dbając o „koncentracyę narodową“, ale korzystając z „realistycznego“ funduszu wyborczego. Wystrychnęli na dudka Ludwika Straszewicza, Ludomira Grendyszyńskiego, a teraz jedna jeszcze gwiazda ugodowego obozu, p. Stefan Godlewski, skarży się, że go n.-decy zbojkotowali w Miechowskiem.

Wobec nadużyć, które się działy w Kielcach, tameczni „postępowcy“ zamierzali założyć protest przeciwko wyborom. Ale — zlękli się... Organ pe deków „Ludzkość“ pisze co następuje: „Wobec tego, że „Gazeta kielecka“ zagroziła żydom pogromem ekonomicznym, zjednoczenie postępowe odstąpiło od swego zamiaru“...

Zuchy postępowe — nieprawdaż? Prawdziwi kadeci — ale nie gaskońscy.

**Potworne wyroki.** Antoni Grabowski, oskarżony z art. 279 ust. woj. o usiłowanie zabójstwa rewirowego na ul. Browarnej, skazany został przez sąd wojenny na karę śmierci.

21 letni handlowiec z Warszawy, Franciszek Górski, za należenie do S.-D. Królestwa Polskiego i Litwy, skazany został przez sąd wojenny na 4 lata ciężkich robót.

Przed sądem wojennym stanął wczoraj 27-letni Michał Ostaszewski, oskarżony z art. 102 k. k. o należenie do rosyjskiej partyi socyalistów rewolucyonistów. Uznany za winnego, Ostaszewski otrzymał 4 lata katorgi.

## Ze świata

**Zdrowie Luegera.** Wczoraj przedpołudniem, wystąpiła u Luegera silna potrzeba snu, który trwał prawie dzień cały. Nad wieczorem podniosła się nieco temperatura i puls. Po wypiciu filiżanki kawy około 7 wieczór nastąpił lekki zwrot ku lepszemu i pacyent był nieco świeższym. Wczoraj nie dopuszczono do burmistrza żadnych wizyt. O godz. 10 wieczór polepszył się nieco stan zdrowia. Temperatura z 38 6 o godzinie 7 wieczór spadła na 36·8°, puls z 86 na 76. Także subjektywny stan się nieco polepszył. Po godz. 8 wieczorem przyjął burmistrz nieco pokarmu, jednak tylko w stanie płynnym.

**Nowy skandal serbski.** Belgradzki organ partyi postępowej doniósł, że niedawno dostawiono do konaku posyłkę, zawierającą kołyskę i doniesienie to zaopatrzył złośliwemi uwagami. Uczuła się tem dotknięta księżniczka Helena i skutkiem tego u redaktora Marinkowicza pojawiło się dwóch oficerów z żądaniem satysfakcyi. Marinkowicz jednak odmówił, zapowiadając, że całą sprawę przedstawi skupsztynie.

**Zderzenie się pociągów.** Dyrekcya węgierskich kolei państwowych donosi, że jadący z Szolnok do Piszberg Ladanyi mieszany pociąg pospieszny wskutek gęstej mgły zderzył się ze szybującą maszyną. Dwóch podróżnych i palacz odnieśli lekkie okaleczenia.

**Echa katastrofy w Reden.** Sądowe śledztwo w sprawie katastrofy w kopalni węgla w Reden zostało wstrzymane, gdyż zeznania świadków i rzeczoznawców wykazały, że zarząd kopalni nie ponosi winy. Katastrofa nastąpiła z powodu przypadkowego wybuchu lampki górniczej.

**Wielka katastrofa okrętowa.** Z Nowego Jorku donoszą, że między Block Island a Rode Island zderzył się parowiec „Larchmont“ z drugim okrętem, przyczem niemal wszyscy jadący na „Larchmont“ znaleźli śmierć. Dotąd wydobyto 14 zwłok. Kapitan okrętu „Larchmont“ oświadcza, że na pokładzie znajdowało się 150 do 200 podróżnych, z których tylko ośm osób się wyratowało. Jak później się okazało, część podróżnych zatonęła, a inni wskutek ogromnego mrozu zamarzli w łodziach ratunkowych.

Okręt, z którym zderzył się „Larchmont“ nazywa się „Harry Knowleton“. Okręt ten został wyrzucony na wybrzeże. Załogę wyratowano. Według ostatnich wiadomości z 150 do 200 podróżnych okrętu „Larchmont“ wyratowało się dziewiętnastu.

Ostatnie depesze donoszą, że 19 rozbitków z parowca „Lachmont“ przybyło do Block Island na pięciu łodziach i czterech tratwach, zbitych z desek okrętu. Przywieźli oni ze sobą 11 zwłok. Na morzu przebyli bardzo silną burzę. Ciągle przybywają okręty ze zwłokami osób, które utraciły życie przy rozbiciu się parowca „Lachmont“. Zdaje się, że nie wydobyto jeszcze wszystkich trupów.



## Wielki pożar kawiarni Drobnera.

Dziś około godziny 3 po południu wybuchł pożar na strychu domu Drobnera w Krakowie przy pl. Szczepańskim. Przyczyna pożaru jeszcze nie jest zbadaną, sądzą jednak, że w drutach przeprowadzających siłę elektryczną do kawiarni powstało t. zw. krótkie spięcie, a od iskier zajęły się belki.

Ogień ogarnął cały gontem pokryty dach, który mimo grubej warstwy śniegu palił się prędko, wytwarzając ogromne chmury dymu i pary wodnej. Z dachu domu ogień przerzucił się na przylegającą kawiarnię, której dach, rzeźbiony sufit i całe urządzenie wewnętrzne uległy zniszczeniu.

O godz. 5 po południu straż pożarna gasiła palące się zgliszcza, a główną baczność zwróciła na znajdujące się na podwórzu magazyny i piwnice, w których znajdują się ogromne masy benzyny, farb, lakierów i innych materyałów palnych.

# TELEGRAMY

z dnia 13 lutego

### Termin wyborów do Rady państwa.

**Praga.** (Tel. wł.). »Narodni Listy« donoszą, że główne wybory do Rady państwa odbędą się **14** maja, zaś wybory ściślejsze **23** maja.

### Lueger umierający.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). W stanie zdrowia Luegera zaszło pogorszenie, wskutek czego katastrofa jest bliską. Lueger przestał zupełnie przyjmować pokarmy, przytomność chwilami zanika. Koniec może nastąpić w najbliższych godzinach.

### Obniżenie taryf telefonicznych.

**Wiedeń** (Tel wł.) Rząd zgodził się na obniżenie nowej taryfy za abonament telefonów dla lekarzy.

### Przeciw byłym posłom.

**Praga.** (Tel. wł.). „Narodni Politika“ donosi, że ministerstwo sprawiedliwości poleciło prokuratoryom państwa przeprowadzić procesy karne przeciw byłym posłom, które z powodu nietykalności nie mogły być kontynuowane. Odnosi się to między innymi do hr. Sternberga, który przebywa w Szwajcaryi.

Były poseł Fresl oskarżony o obrazę majestatu został już przez sędziego śledczego w Pilznie przesłuchany.

### Rozłam w centrum?

**Monachium.** (Tel. wł.). Odbyła się tu konferencya wybitnych członków centrum w celu założenia odrębnej organizacyi, stojącej ściśle na gruncie religijnym. Impuls do tej konferencyi dali biskupi, którzy są niezadowoleni z polityki centrum, które kazało przy ściślejszych wyborach w niektórych okręgach głosować na socyalistów.

### Zderzenie się okrętów.

**Tryest.** Okręt Lloydu „Helios“ zderzył się 11 b. m. o godz. 2½ w nocy na wysokości Tayar, koło Zary, z okrętem żaglowym greckim „Theodoris“, który wiózł kamienie. Zderzenie było tak gwałtowne, że „Theodoris“ zatonął w trzech minutach. Załogę zatopionego okrętu zabrał okręt „Helios“, który również jest uszkodzony. Dwóch ludzi nie zdołano wyratować. „Helios“ będzie musiał powrócić dla naprawy do Tryestu, a ładunek jego, który nie odniósł szkody będzie wysłany innym okrętem.

## Skradzione akta.

**Budapeszt.** (Węg. Biuro koresp.). Biuro prasowe policyi ogłasza: Wczoraj po południu do naczelnika policyi przybył wiceprezydent państwowego trybunału rachunkowego dr Aleksander Darday i doniósł, że z państwowego trybunału rachunkowego zniknęły ważne, a przysłane przez ministerstwo handlu akta, stanowiące tajemnicę urzędową. Zostały one przez nieznanego sprawcę usunięte, a następnie przez jednego z fotografów odfotografowane.

Policya rozpoczęła natychmiast śledztwo i skonstatowała, że dotyczące akta zaniósł urzędnik kancelaryjny trybunału rachunkowego Juliusz Hajdu do posła Lengyela, który je kazał fotografowi Maurycemu Erdedy'emu odfotografować. Gdy to nastąpiło, Hajdu część aktów odniósł na miejsce, gdzie przedtem się znajdowały, jeden zaś akt znaleziono u Hajdy przy rewizyi. Treści tych aktów, jako stanowiących tajemnicę urzędową, policya ogłosić nie może.

Przesłuchanie Hajdy, który się przyznał do winy, jest w toku.

**Budapeszt.** Policya stwierdziła, że w ministerstwie handlu skradziono ważne akta. Poseł Zoltan Lengyel, w którego ręce dostały się te akta, kazał je odfotografować, aby ewentualnie zrobić z nich użytek w ciągu procesu o oszczerstwo, jaki przeciw niemu wytoczył b. minister sprawiedliwości Polonyi. Lengyel zaprzecza, jakoby od niego wyszła myśl kradzieży tych aktów, oraz jakoby pozyskaniem ich fotografii dopuścił się czynu karygodnego. Uwięziono jednego podurzędnika ministerstwa handlu nazwiskiem Haydu.

**Budapeszt** (Tel. wł.). Skradzione w ministerstwie handlu akta, są to 3 listy prezydenta najwyższego trybunału obrachunkowego do ministra handlu, odnoszące się do subwencyj wypłaconych dziennikom przez rząd Fejervary'ego. Policya przedsięwzięła rewizyę w mieszkaniu byłego porucznika żandarmeryi Algnera i znalazła w kieszeni palta skradzione listy. Algner został aresztowany.

### Ważne orzeczenie sądu szwajcarskiego.

**Lozana.** Trybunał Związku obradował wczoraj na plenarnem posiedzeniu nad żądaniem Rosyi wydania trzech Gruzinów, którzy się schronili do Genewy. Rząd rosyjski zarzuca im, iż brali udział w obrabowaniu urzędu skarbowego w Duszet na Kaukazie. Referent stwierdził, że rabunek w tym urzędzie został spełniony przez organizacyę bojową gruzińskiego związku w celach rewolucyjnych, wobec czego chodzi o przestępstwo polityczne i wydanie nie byłoby usprawiedliwione. Trybunał złożony z 15 członków przyłączył się do stanowiska sprawozdawcy i odrzucił żądanie wydania.

**Genewa.** Trzej Gruzini zostali na telegraficzne zarządzenie natychmiast wypuszczeni na wolność. Zamierzają oni zamieszkać w Genewie.

### Strejk kolejowy w Bułgaryi.

**Zofia.** (Tel. wł.) Z powodu licznych skarg kupców na straty, spowodowane strejkiem kolejowym, postanowił rząd rozpocząć z strejkującymi układy. Rząd skłonny jest do ustępstw.

### Meningitis.

**Glasgow.** Wczoraj umarło tu na meningitis 11 osób a 10 zachorowało. W szpitalu jest ogółem chorych na tężec karku 71.

### Konflikt między Izbą gmin a Izbą lordów.

**Londyn.** W kołach parlamentarnych sądzą, że rząd zamierza ograniczyć prawo veta Izby wyższej, jednakże nie zdecydował się jeszcze w jakiej formie to ma nastąpić. Obrady nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową potrwają prawdopodobnie do 15 b. m.

W dalszym ciągu sesyi przyjdzie pod obrady kwestya Izby lordów, kwestya ubezpieczenia na starość, a może także kwestya fiskalna i irlandzka.

### Dżuma w Australii.

**Sydney.** (Niem. Tow. kablowe). Ze względu na coraz bardziej szerzącą się dżumę władze tutejsze musiały przedsięwziąć ostre zarządzenia.

### Z Japonii.

**Tokio.** (B. Reutera). Parlament uchwalił budżet bez zmian, co się po raz pierwszy zdarzyło. Opozycya jest bezsilną.

**Tokio.** (B. Reutera). Ks. Fushimi odjechał w specyalnej misyi do Anglii.

### Wykluczenie Japończyków od immigracyi.

**Waszyngton.** Prezydent Roosevelt zaproponował przewodniczącym komisyi immigracyjnej senatu i Izby reprezentantów i przywódcom republikańskich stronnictw w kongresie, aby do nowej ustawy immigracyjnej dołączyli postanowienie, wedle którego japońscy kulisi byliby wykluczeni od immigracyi do Stanów Zjednoczonych.

## Z CARATU.

### Trzy wyroki śmierci.

**Łódź.** Sąd wojenny skazał trzy osoby za rabunki na karę śmierci.

### Prawybory.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). W kilku miastach, które mają prawo wysyłania własnych posłów do Dumy, odbyły się wczoraj prawybory. Każde miasto wybiera 80 wyborców. — W Astrachanie wśród wybranych znajduje się 46 kadetów i 21 socyal-demokratów; w Ekaterynosławiu 21 socyal-demokratów, 14 kadetów, 12 członków grupy pracy i 28 przedstawicieli lewicy bez ściślej jednak przynależności do jakiegokolwiek stronnictwa; w Tule 40 październikowców i monarchistów, 40 kadetów, członków partyi pokojowego odrodzenia; w Jarosławiu 75 kadetów.

### Zamach na Wittego?

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Maszynę piekielną w domu hr. Wittego znaleziono onegdaj o godz. 11 w nocy, w piecu w jednym z pokojów, który pierwej zajmowała córka hr. Wittego. Obecnie pokój ten jest opróżniony. Drewniana skrzynia, w której maszyna się znajdowała, była owinięta w białe płótno. Bomba była wypełniona bardzo silnym materyałem wybuchowym. Przypuszczano, że skrzynię wrzucono do pieca przez komin. Jest to jednak nieprawdopodobnem, gdyż białe płótno było zupełnie czyste.

Wczoraj rano kominiarz znalazł w innym kominie sznur, a w piecu pokoju jednego ze służących drugą maszynę piekielną tej samej konstrukcyi, jak pierwsza.

Przyrząd zegarowy onegdaj znalezionej maszyny piekielnej był nastawiony na godzinę 5½, wskazówka zaś wczoraj znalezionej maszyny wskazywała godzinę 8. Także płótno, w które była owinięta maszyna, było zupełnie czyste.

**Petersburg.** W sprawie maszyny piekielnej, znalezionej u hr. Wittego, prowadzi policya dalej śledztwo. Minister Frederichs i inni dygnitarze złożyli hr. Wittemu wizyty, aby mu powinszować ocalenia i wyrazić oburzenie z powodu usiłowanego zamachu.

### Partya wolności ludowej.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Specyalny urząd do spraw stowarzyszeń odrzucił z przyczyn formalnych(?) zatwierdzenie statutów partyi wolności ludowej (kadetów).

### Burza morska.

160 rybaków zatopionych.

**Petersburg** „Rjecz“ donosi: Przed kilku dniami podczas silnej burzy w zatoce fińskiej koło Frederikshamm zostało na morze zagnanych 160 estońskich i fińskich rybaków. Dotąd wypłynęło na ląd 7 zwłok. Obawiają się, że inni również utonęli.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **O polityce ciowej** odbędzie się odczyt na poufnem zgromadzeniu we czwartek 14 b. m. w sali Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5. Początek o godz. 7½ wieczorem

× **Baczność młodociani w Krakowie!** W sobotę 16 b. m wygłosi tow. dr Emil Bobrowski odczyt p. t. „Organizacya robotników młodocianych“ w sali stow. „Postęp“, Miodowa 25. Początek o godzinie 5 po południu.

× **„Kółko samokształcenia“** w Związku stow. rob. w Krakowie udziela wszelkich informacyj w zakres samokształcenia wchodzących, uporządkowuje i układa biblioteki stowarzyszeń robotniczych, tudzież pośredniczy w dostarczaniu wszelkich książek do bibliotek i towarzyszom prywatnie, w szczególności książek naukowych socyalistycznych. Wszelkich informacyj udziela tow. T. Bobrowski, Kraków, Retoryka 12.

× **Baczność towarzysze tarnopolscy!** Komitet miejscowy P. P. S. D. zaprasza na dwa zgromadzenia poufne, które się odbędą w sobotę 16 b. m. i w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu „Ogniska“. Na porządku dziennym referat tow. Struża: „O zwycięstwie reformy wyborczej“.

× **Stowarzyszenie „Spójnia“ w Wiedniu** (VIII Lang gass 14). W niedzielę 17 b. m. nadzwyczajne walne zebranie; w piątek 15 b. m. o godz. 8 wieczorem pierwszy z cyklu odczytów dra Henryka Monata: „Okres romantyczny z literatury polskiej ze wstępem od 1795 roku; następne odczyty z tegoż cyklu w odstępach tygodniowych. Na odczytach goście mile widziani.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza W niedzielę 17 lutego o godzinie 10½ rano pod przewodnictwem p. dra I. Betta zwiedzenie historycznego Muzeum sztuki. Punkt zborny w westybulu Muzeum.

O godzinie 8½ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) odczyt p dra Henryka Monata: „Poezya rewolucyjna romantyków polskich“.

**Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

# Biuro podróży

## Zofii Biesiadeckiej

**Oświęcim (dworzec)**
sprzedaje bilety okrętowe

## do Ameryki

**I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.**

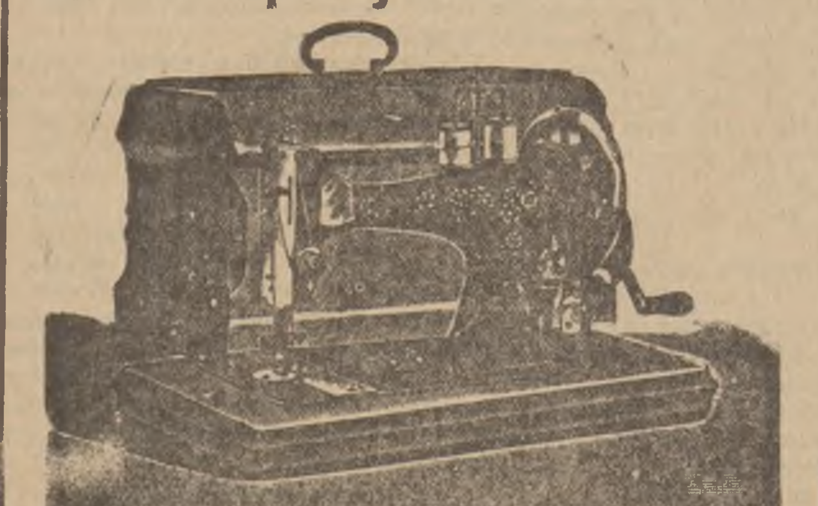
**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.**

Prospekty darmo i opłatnie

# SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

## Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem:

## JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

**W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.**

(NAPRZECIW GŁ. POCZTY),

**Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.**

**Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,**
**jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.**

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

**Wszelkie naprawy mogą być uskuteczniene w przeciągu 48 godzin.**

CENY UMIARKOWANE.

# „SERENITAS“

## Hygieniczna Palarnia Kawy zapomocą gorącego powietrza i Fabryka Kawy „Serenitas“

poleca po najtańszych cenach wyborowe gatunki kawy palonej i surowej, kawę słodową (syst. ks. Kneipa), jakoteż Skład herbaty, wódek, wina, koniaków, likierów oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy.
Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą i koleją.

Z poważaniem
PALARNIA KAWY
pod firmą
**„SERENITAS“**
Kraków Szewska 22.

57

## „Le Ferment“ Kraków ul. Podwale l. 5.

**Wyłączne zastępstwo na całą Austryę.**

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny“ według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz lakt. bacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

# Dla Krakowa i okolicy

poszukuje wielkie krajowe towarzystwo asekuracyjne **tęgiego zastępcę, za wysoką prowizyą.** Zgłosić się winny wyłącznie dobre siły. Laicy będą dokładnie pouczeni. — Niemiecki i polski język wymagany. — Oferty należy wysłać do p. **E. HOINKES, Bielsko Hauptstrasse Nr. 1.** 106

# Pomimo znacznego podrożenia

**artykułów gumowych,** sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

**Alfreda Fränkla Spół. Com. w Krakowie** skład główny **Rynek 14.**

Kalosze i Śniegowce



**po niebywale niskich cenach.**

| | |
|---|---|
| Kalosze męskie po 2 złr. 25 | Kalosze męskie „Slipery“ po 2 złr. 60. |
| Kalosze damskie po 1 złr. 30. | Kalosze damskie „Slipery“ po 1 złr. 95. |
| Kalosze dziecięce po 1 złr. 10. | Kalosze dla panienek po 1 złr. 25. |

**UWAGA:** Ceny są ważne tylko tak długo, dopóki zapas starczy! Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. 291

## Gościec, zapalenie stawów, nerwobole, ból głów, ból zębów

# ICHTYOMENTHOL

usuwa częstokroć po jednorazowem użyciu od szeregu lat znany i ogromnie rozpowszechniony

Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą o niebywałych skutkach, stosowaniem **Ichtyomentholu.**
(Prawnie chroniony).

**Ichtyomenthol** do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krakowskich, krajowych i zagranicznych. ——— **Cena flaszki 1 korona.**

**Główny skład wysyłkowy:**

**Laboratoryum chemiczne aptearza Edelmana w Bohorodczanach.**

Pocztą wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się opłatnie (franko) za 10 K.

**Ostrzeżenie!** Wielki popyt Ichtyomentholu spowodował nieuczciwą konkurencyę do wszelkiego rodzaju naśladownictw! Uprasza się przeto wyraźnie żądać **Ichtyomentholu** Edelmana w plombowanem opakowanego.

# NOWOJORSKA GERMANIA

## TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | |
|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1904 . . . . . . | K 514,304.947·—. |
| Stan czynny według bilansu z końcem roku 1904 . | „ 168,585.182·—. |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1904 | „ 28,756.299·—. |
| Nadwyżka z obrotu rocznego . . . . . . . . . . | „ 2,410.996·—. |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . . | „ 11,625.632·—. |
| | „ 14,036·628·—. |

**Szczególne korzyści,**

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela pierwszej dywidendy** już po dwu latach od wystawienia Policy,
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że **zachowują swą ważność,** nawet gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła **wskutek samobójstwa lub pojedynku;**
3) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
4) że dozwolone są podróże i pobyt w całej Europie i północnej Ameryki bez osobnej premii.

Jeneralna agencya dla Galicyi zachodniej:

**w Krakowie, przy ul. Jasnej 5, u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielają tymże korzystnych warunków. 397

Nieodwołalnie 26 marca 1907 ciągnienie 51

# Loteryi Jubileuszowej Ogrzewalń Ludowych

**1.500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.**

Trzy główne wygrane Koron 30.000 — 5.000 — 1.000

będą na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką,** po strąceniu 10 % i ustawowego podatku loteryjnego.

Losy po 1 kor., we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze lot. we Wiedniu I Spiegelg 15 do nabycia.

O czem przekonały nas ostatnie mrozy i poprzednie zimy?
O tem, że najodpowiedniejszym środkiem usunięcia zimna

# Musgravego oryginalne Dauerbrandy

które pobyt w każdym lokalu, czy to w sklepie, czy w biurze, w pracowni lub w pokoju mieszkalnym uprzyjemniają.

50% oszczędności na materyale spalonym.— Najdokładniejsza regulacya

Prawdziwość powyższego potwierdzą:

| | |
|---|---|
| Apteka WP. J. Wiśniewskiego, Floryańska. | WP. Henryk Frist, Floryańska. |
| Pracownia Gorsetów „Felicyą“, „ | „ Z. Wałaszek, „ |
| WP. Skuczewski i Polakiewicz, „ | „ L. Kirschner, „ |
| „ Leon Steinberg, „ | „ F. Lord, „ |

**także inne firmy tak w Krakowie jak i w całym kraju. — Do nabycia wyłącznie u firmy**

**J. Meisels w Krakowie, Karmelicka 6** 1°

## Najlepszego gatunk

**igły, oliwy i innych przybo do maszyn szycia dostać mo tylko**

## w Składzie maszyn do szy

**Kraków, ul. Starowiślna l.**
Wysyłka na prowincyę za zaliczk

Wszystkie

## artykuły spożywc

a w szczególności **kawę,** cu i t. p. poleca: handel towa kolonialnych pod firmą:

## WOJCIECH OLSZOWS

długoletni współpracownik fi „Szarski i Syn“
**w Krakowie, Mały Rynek,** r
**ulicy Szpitalnej.**

## NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie n bóle, poleca się uśmierzające nacierani lat 5 ogromnie rozpowszechnione, wielu lekarzy ordynowane i przez s mitości uznane

**Linimentum Gultherie comositu** z prawnie zarejestrowaną marką och

## „NERWOL

chemika dr. Juliusza Franzosa, apte w Tarnopolu na flakonu 80 hal., 1 konów 8 koron, nie licząc opakow franko. — Tysiące listów dziękczynny przeglądnięcia. Dwa razy dziennie w pocztowa. Do nabycia w każdej wi aptece, względnie w aptece chemika
**Juliusza Franzosa w Tarnop**

## Części składow

maszyn do szycia wszelkich stemów i konstrukcyi, wyrab z najlepszego materyału sprze tanio

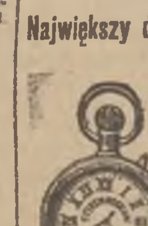
## Skład maszyn do szyc

**Kraków. Starowiślna l.**
Wysyłka na prowincyę za zali

## Sina Pelz, Krak

**ul. Gertrudy 29.**

**Największy dom eksportowy założ. w r. 1873.**



Kto nie uważa na krzykliwe inseraty obcych firm i chce dobre towary bardzo tanio od krajowej rzetelnej firmy sprowadzić, niech zażąda moich polskich cenników zawierających około 2000 ilustracyj zegarów, zegarków, wyrobów złotych, srebrnych i z chińskiego srebra, oraz instrumentów muzycznych i innych niezbędnych artykułów. Posyłam je na żądanie darmo i opłatnie. 78

## Nie czytać

tylko, lecz należy spróbować od dawna uznane lecznicze **STECKENPFERD**

**Mydło z mleka liljowego**
**Bergmanna i Ski, Drezno i Tetschen n. Elbą**

przedtem mydło z mleka liljowego Bergmanna (marka 2 górników), by osiągnąć delikatną i białą cerę na twarzy i pozbyć się piegów.

**Na składzie sztuka po 80 hal.**

W KRAKOWIE: Apteki: A. Bartmański i Spółka Gralewski, Z Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiśniewski; Drogueryje: J. Hanak, J. Ilemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Zopot i Sp.; Handle galanteryjne: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler; Handel mydła: Handel materyałów; Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St Rożnowski.
W BOCHNI; Drogueryje: Jan Michnik. Stanisław Pawłowski.
W NOWYM SĄCZU; Apteki: M. Gorzecki, R. Jakóbowski, J. Jarosza; Drogueryje: T. Krościński B. Zucker.
W PODGÓRZU; Drogueryje: L. Żarski i Spółka, Lazar Friedenberg.
W RZESZOWIE; Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.
W WIŚNICZU; Apteka: J. Brzekowski. 419

## Sztokfisze pierwszej jakości

ryby [delikatewne] w paczkach pocztowych od 4 i ½ kg. netto kor 8·80 opłatne za zaliczką. **Sardynki oliwne „Apollo“** ½ puszek kor. 11·50 Cenniki darmo. „Colonial“ Import, Fiume 133 S. 94

Wydawca Ignacy Daszyński — odpowiedzialny Redaktor Gustaw Alojzy Titz — z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (str. Telefon 412